

Piotrowicz, Dariusz

Oświata i kultura w Ciechanowie w okresie międzywojennym

Rocznik Mazowiecki 10, 53-65

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dariusz Piotrowicz

Oświata i kultura w Ciechanowie w okresie międzywojennym*

Ciechanów w 1918 r. odziedziczył po okresie zaborów i okupacji liczną rzeszę analfabetów. Odsetek analfabetów w wieku powyżej 10 roku życia wynosił 21,8%. Dzięki upowszechnieniu nauczania spadł do 16%¹. Osiągnięcie nawet tej niewielkiej poprawy w warunkach ciechanowskich nie było łatwe. Szkolnictwo powszechne borykało się z wieloma trudnościami, najważniejszym był brak odpowiednich obiektów szkolnych. W mieście nie było budynków komunalnych, powodowało to, że szkoły mieściły się w lokalach wynajętych². Lokale te tak dalece nie odpowiadały wymogom stawianym obiektom szkolnym, że inspektor szkolny zagroził 30 XI 1925 r. wstrzymaniem nauki, o ile nie zostaną wynajęte nowe sale³. Zajmowanie przez niektóre ze szkół kilku lokali pogłębiało te trudności⁴. Wpływały one ujemnie na poziom nauczania, a zwłaszcza na rozwój fizyczny i stan zdrowia uczniów. W związku z taką sytuacją rodzice, na zebraniu rodzicielskim 21 VI 1925 r., wystąpili ze zbiorową rezolucją do Rady Miejskiej w sprawie budowy gmachu dla siedmiooddziałowej powszechnej szkoły miejskiej, proponując swoją pomoc⁵. Kompletnie wykończoną szkołę, o 23 klasach, z centralnym ogrzewaniem, odpowiadającą wszelkim nowoczesnym wymogom, oddano do użytku dopiero w 1936 r.⁶

W 1921 r. Żydzi w Ciechanowie stanowili 36,8% mieszkańców, natomiast w 1931 r. — 32,9%. Wśród nich umiało czytać i pisać w 1921 r. — 61,4%. Dla 1931 r. nie dysponujemy szczegółowymi danymi, lecz na podstawie ogólnej tendencji

¹ „Statystyka Polski”, t. XV, s. 28-29; „Statystyka Polski”, seria C, z. 54, s. 76.

² „Tygodnik Mazowiecki” 1924, nr 20-21, s. 6.

³ Archiwum Państwowe w Mławie (dalej: APM), Akta m. Ciechanowa, sygn. 4, s. 46; także „Dziennik Płocki” 1928, nr 163, s. 2.

⁴ APM, Akta m. Ciechanowa, sygn. 4, s. 28. Szkoła Powszechna nr 4 na Ostatnim Groszu zajmowała lokal w budynku Gminy Nużewo i Stowarzyszenia „Łydynia”.

⁵ Tamże, s. 72.

⁶ „Głos z powiatów województwa warszawskiego” 1936, nr 8-9, s. 8.

* Badania nad historią najnowszą Ciechanowa, historią społeczną w szczególności, są bardzo zaniedbane. Nie dysponujemy dzisiaj żadną monografią miasta, czego nie usprawiedliwia stan zachowania archiwaliów ciechanowskich. Wydaje się, że w tej sytuacji przyczynek do dziejów życia umysłowego ciechanowian może mieć pewne znaczenie naukowe.

występującej w Rzeczypospolitej możemy przyjąć, że również liczba analfabetów Żydów zmalała.

Nauka czytania i pisania tradycyjnie odbywała się w chederach. Wynikało to z przepisów religijnych obowiązujących wszystkich wierzących. W Ciechanowie było co najmniej kilkanaście chederów starego typu (nie zwalniały od obowiązku szkolnego). Założeniu chederu zreformowanego, nowego typu sprzeciwiał się rabin Samuel Izaak Landau. Mizrahiści prowadzili „Cheder Mizrachi”. Jego kierownikiem był Mojżesz Kirszenbojm. Z powodu braku nauczycieli działał on tylko dwa lata. Dla szerzenia nowoczesnej kultury hebrajskiej i samokształcenia religijnego mizrahiści utworzyli szkołę „Jawne”. Powstała ona przy poparciu stowarzyszenia kulturalno-oświatowego „Torbut”. Przy szkole zorganizowano modlitewnie dla dzieci i młodzieży. „Jawne” nie rozwijała się zbyt dobrze, niemniej przetrwała do wybuchu wojny. Rabin Braumrot Chaim Morthaim — twórca Mizrachi — zreorganizował Talmud-Torę na kursy języka hebrajskiego i nauk judaistycznych dla dzieci ze szkoły powszechnej. Przy ul. Żydowskiej znajdował się „Cheder Trollena”. Działacze Agudy, przy poparciu i udziale finansowym rabina Joela Wajngartena, zorganizowali szkołę „Bet-Jaakow”. Kierownikiem był Mordechaj Nojer. W Ciechanowie działał niewielki jeszybot im. Rabina Abrahamela Ciechanowera. Tą ortodoksyjną „uczelnią” kierował rabin Abraham Aaron Kelman⁷.

Państwowa Szkoła Powszechna nr 2, do której uczęszczały dzieci żydowskie, znajdowała się przy ul. Nadrzecznej 13. Budynek szkoły był dwupiętrowy, klasy jasne i przestronne. Szkoła w 1928 r. liczyła 460 uczniów, co spowodowało, że zajęcia musiały odbywać się na dwie zmiany. Nauka w szkole nie odbywała się w soboty i ważniejsze święta żydowskie. Na co dzień żydowskość tej szkoły przejawiała się na lekcjach religii mojżeszowej i w czasie przerw, kiedy to język żydowski panował niepodzielnie. Pomoc Rady Miejskiej ograniczała się do niezbędnego minimum, gwarantującego funkcjonowanie szkoły, m.in. 3 II 1925 r. rada zakupiła 11 ławek szkolnych. „Brak pomocy zastępowała sumienność nauczycieli” — wspomina jeden z byłych uczniów Nachman Grossbard⁸.

W Ciechanowie funkcjonowała też szkoła średnia żydowska, prowadzona przez rodzinę Windyk przy pl. Kościuszki. Trudności finansowe sprawiły jednak, że szybko ją zamknięto⁹.

Ośmioklasowe Filologiczne Gimnazjum Męskie w Ciechanowie, utworzone w 1915 r., utrzymywane było przez Radę Opiekuńczą z prezesem Zygmuntem Choromańskim na czele. Rada utrzymywała również siedmioklasowe Społeczne Gimnazjum Żeńskie. Początkowo mieściły się one w lokalach wynajętych, następnie przejęły dwa gmachy po byłych rosyjskich władzach wojskowych¹⁰.

⁷ Księga pamiątkowa gminy żydowskiej w Ciechanowie, Tel-Aviv 1962, maszynopis tłumaczenia w zbiorach Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego, cz. 2, s. 198-199, 307; cz. 3, s. 311, 366, 398-399.

⁸ Tamże, s. 396; „Dziennik Płocki” 1928, nr 163, s. 2.

⁹ Księga..., cz. 3, s. 396.

¹⁰ Archiwum Państwowe miasta stołecznego Warszawy (dalej: APW), Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego (dalej: KOSW), sygn. 22, b. p.

Po przeprowadzeniu w latach 1919-1920 przez Radę Opiekuńczą remontu lokalu położonego za miastem, a przeznaczanego dla władz wojskowych, gimnazjum męskie otrzymało opuszczony przez nie trzeci budynek. Jeszcze tego samego roku przeprowadzono remont gmachu. Budynek te były parterowe, z czerwonej cegły¹¹.

W okresie tym do gimnazjum męskiego uczęszczało 255 uczniów, za wykształcenie odpowiadała wysoko kwalifikowana kadra nauczycielska (na 13 nauczycieli 10 posiadało wyższe wykształcenie) pod kierunkiem dyrektora Bronisława Wojde¹². Liczba uczniów rosła, w 1924 r. było ich ok. 400. Doprowadziło to do sytuacji, że w szkole zaczęło brakować miejsca na nowe ławki¹³.

Postanowiono wówczas szkołę rozbudować. Powołano społeczny komitet rozbudowy; należeli do niego rodzice uczniów oraz wybitniejsi obywatele miasta i powiatu. Plan rozbudowy przewidywał połączenie trzech budynków, nad którymi miało być dobudowane piętro. Zrealizowano tylko część planu, mianowicie połączono budynki, budynek skrajny przedłużono w stronę ul. Kościelnej, do granicy posesji. W wyniku remontu uzyskano salę gimnastyczną, dwie izby lekcyjne oraz mieszkanie dyrektora¹⁴. Modernizacja, którą ukończono w 1925 r., poprawiła warunki pracy szkoły i pozwoliła na zwiększenie liczby uczniów¹⁵.

W następnych latach liczba uczniów nieco spadła, w roku 1928 naukę pobierało 257 wychowanków¹⁶. Na zmniejszenie zainteresowania gimnazjum męskim wpłynęło m.in. otwarcie w Ciechanowie Szkoły Handlowej.

Odpowiedni poziom zapewniali gimnazjum — poza gronem wykładowców, których skład ciągle ulegał zmianie — właściwie dobierani dyrektorzy, m.in.: Piotr Morawski, Edward Stomm, dr Michał Dadlez¹⁷.

W 1919 r. ciechanowskie Gimnazjum Żeńskie Choromańskiego otrzymało nową, samodzielną siedzibę przy ul. Małgorzackiej, w domu, w którym w czasach rosyjskich mieściła się poczta¹⁸. Pełne prawa szkoły państwowej gimnazjum uzyskało w 1921 r., od tego też roku wydawało świadectwa maturalne¹⁹.

W roku szkolnym 1920/1921 pobierało naukę w szkole 257 uczennic, a w roku 1922/1923 — 220. Następnie ich liczba znów wzrosła do 260 osób. Gimnazjum było pod względem liczby wychowanek drugim na Mazowszu Północnym, po gimnazjum mławskim (do którego uczęszczało 287 uczennic)²⁰. Znaczna frekwencja w tej szkole jest tym bardziej godna podkreślenia, że czesne

¹¹ R. Bartoń, *Z trzech jeden*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 15, s. 5.

¹² APW, KOSW, sygn. 22, b. p.

¹³ „Goniec Mazowiecki” 1924, nr 18-19, s. 6.

¹⁴ R. Bartoń, op. cit., s. 5.

¹⁵ „Goniec Mazowiecki” 1924, nr 18-19, s. 6.

¹⁶ „Dziennik Płocki” 1928, nr 163, s. 2.

¹⁷ S. Pazyra, *Tradycje kulturalne Ciechanowa*, Ciechanów 1984, s. 10.

¹⁸ M. L. Romeyko-Hurko, *Wspomnienia*, Ciechanów 1981, s. 10.

¹⁹ „Dziennik Płocki” 1928, nr 169, s. 2.

²⁰ APW, Związek Zrzeszeń Społecznych Utrzymujących Szkoły Średnie, sygn. 23, b. p.; „Goniec Mazowiecki” 1924, nr 14-15, s. 6.

było dość wysokie, w 1931 r. wynosiło 60 zł, co czyniło Gimnazjum Choromańskie elitarnym²¹.

Na przełomie lat dwudziestych-trzydziestych obserwuje się wyraźny upadek szkoły, spowodowany trudnymi warunkami lokalowymi (obiekt wymagał kapitalnego remontu). Zaczęto się wówczas nawet zastanawiać nad możliwością połączenia obu gimnazjów: męskiego i żeńskiego, i utworzenia szkoły koedukacyjnej. Projekt upadł, ponieważ wymagało to przebudowy budynku Gimnazjum Męskiego. Koszty tego przedsięwzięcia sięgać miały 250 tysięcy zł. Udział społeczeństwa miał wynosić 50%, a to przekraczało jego możliwości²². Dalsze jednak utrzymywanie prywatnej szkoły przerastało możliwości Rady Opiekuńczej Gimnazjum Żeńskiego (w 1931 r. zadłużenie sięgało 21 tys. zł), która 17 XI 1931 r. podjęła decyzję o uspołecznieniu szkoły.

Nowo powstałe Towarzystwo Szkoły Średniej Żeńskiej miało nadzieje i podstawy sądzić, że przy poparciu instytucji i miejscowego społeczeństwa zdoła postawić szkołę na mocnych fundamentach finansowych. Szczególne nadzieje łączono z możliwością pomocy władz szkolnych, których przedstawiciel — wizytator Warszawskiego Okręgu Szkolnego — Jan Dąbrowski był obecny na zebraniu organizacyjnym Towarzystwa. Pomoc ta miałaby polegać na przyznaniu szkole dwóch etatów państwowych, które pozwoliłyby zlikwidować niedobór finansowy. Złożona została deklaracja: „Kuratorium w granicach możliwości finansowych państwa poprzez usiłowania społeczeństwa zmierzające do utrzymania szkoły żeńskiej, pod koniecznym jednak warunkiem prowadzenia szkoły według wskazówek dotyczących nauczania i wychowania państwowego młodzieży”²³.

Szkoła została zlikwidowana w 1932 r. W roku tym, w ramach tzw. reformy Jędrzejewicza połączono oba ciechanowskie gimnazja w 4-letnie Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum im. Zygmunta Krasińskiego i 2-letnie Liceum²⁴.

Do Ciechanowa przeniesiono w 1927 r. 3-klasową Koedukacyjną Szkołę Handlową Polskiej Macierzy Szkolnej z Nasielska²⁵. Nauka w tej szkole rozpoczęła się 16 września w sali domu należącego do Banku Spółdzielczego Mieszkańsko-Rolniczego przy ul. Kościelnej. Szkoła zajmowała obszerną, niską salę o 5 oknach i drugą, nieco mniejszą, mieszczącą kancelarię. W pokoju tym za parawanem znajdowało się łóżko nauczyciela — Syty. Ponadto szkoła zajmowała pokój, w którym mieszkała woźna i pokój przeznaczony do wieszania wierzchnich okryć. Sala lekcyjna ogrzewana była żelaznym piecykiem — „kozą”²⁶.

W następnym roku, ze względu na wzrost uczniów wynajęto w sąsiednim domu pokój służący za kancelarię i pokój nauczycielski. Skomplikowało to

²¹ APW, KOSW, sygn. 22, b. p.

²² W. Czubak, *Odbicie polskiej rzeczywistości lat kryzysu 1929-1939*, „Zapiski Ciechanowskie” 1986, z. 6, s. 76.

²³ „Kronika Ciechanowska” 1931, nr 18, s. 10.

²⁴ R. Bartold, op. cit., s. 5.

²⁵ Dodatek do „Kroniki Ciechanowskiej” 1931, nr 10, s. 10.

²⁶ APW, KOSW, sygn. 184, b. p.

jeszcze bardziej pracę nauczycieli w okresie jesienno-zimowym, kiedy musieli przedzierać się przez podwórze, wśród deszczu, tonąc w błocie²⁷.

W 1929 r. szkołę przeniesiono do nowego lokalu przy ul. Płońskiej 8. Dzięki pomocy ministerstwa i miejscowych władz, a także społeczeństwa, znacznie rozszerzono bazę lokalową. W roku szkolnym 1930/31 wybudowano salę gimnastyczną i trzy sale wykładowe. W ten sposób powierzchnia szkoły wzrosła do 220 m². Nowo wybudowane sale miały specjalistyczne przeznaczenia, np. pokój do pisania na maszynach, pracownia przyrodnicza²⁸.

Po opuszczeniu gmachu przy ul. Małgorzackiej 11 przez gimnazjum żeńskie, wprowadziła się do niego Szkoła Handlowa. Wcześniej, przez rok, szkoła „gościła” w budynku Hofmana przy ul. Sierakowskiego²⁹.

Otwarcie szkoły zawodowej w Ciechanowie trafiło na zapotrzebowanie społeczeństwa na tego typu placówkę, tym bardziej, że w pobliżu brak było szkoły o takim profilu. Wskazuje na to szybko rosnąca liczba uczniów. W roku szkolnym 1927/1928 rozpoczęła naukę 26 uczniów, a w roku 1931/1932 uczęszczało do szkoły już 120 uczniów. Dopiero kryzys spowodował, że w roku szkolnym 1933/1934 liczba uczniów gwałtownie spadła — do 66 osób. Sytuacja taka utrzymywała się do przekształcenia szkoły, według nowego ustroju szkolnego, na Gimnazjum Handlowe³⁰. Zmiana ta łączyła się z zupełnym wyjściem kraju z kryzysu. Poprawa sytuacji materialnej ludności sprawiła, że rodzice chętniej posyłali swoje dzieci do szkoły średniej. W roku szkolnym 1936/1937 do szkoły uczęszczało 174 uczniów, a w następnym już 218. W latach 1927-1938 pobierało naukę w tej placówce kilkuset uczniów, z czego kilkanaście procent stanowili Żydzi. Gdy przegląda się zestawienia nazwisk absolwentów ciechanowskich szkół gimnazjalnych, uderza prawie zupełny brak nazwisk żydowskich. Wynikało to z ogólnej tendencji utrzymującej się wśród młodzieży żydowskiej, która kształciła się głównie w państwowych lub prywatnych szkołach utrakwistycznych z językiem hebrajskim bądź żydowskim³¹.

Pierwszym dyrektorem Szkoły Handlowej był Józef Zawadzki, a po nim przez długie lata szkołą kierował absolwent Wyższej Szkoły Handlowej — Feliks Borkowski.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 VI 1927 r. wprowadzało obowiązek doksztalcania terminatorów poza warszatem mistrza lub fabrykanta, w Doksztalcającej Szkole Zawodowej. W Ciechanowie Publiczna Szkoła Doksztalcająca Zawodowa utworzona została w 1929 r. Obowiązek uczęszczania do niej mieli wszyscy terminatorzy od 14 roku życia, a przymus ich posyłania do szkoły rozciągnięto na producentów. W maju 1931 r. do szkoły uczęszczało 86 uczniów, w tym 56 wyznania rzymsko-katolickiego i 30 mojżeszowego. Spadek liczby słuchaczy, mający miejsce w latach kryzysu, był odczuwalny

²⁷ Ibidem.

²⁸ Dodatek do „Kroniki Ciechanowskiej” 1931, nr 10, s. 10; 3-klasowa koedukacyjna Szkoła Handlowa Polskiej Macierzy Szkolnej, Ciechanów 1931, s. 4.

²⁹ E. Lewandowski, *Na jubileusz szkoły*, „Tygodnik Ciechanowski” 1988, nr 24, s. 5.

³⁰ *Sprawozdanie wojewody warszawskiego za rok 1935/36*, Warszawa 1937, s. 75.

³¹ Dane na podstawie sprawozdań przechowywanych w: APW, KOSW, sygn. 184, b. p.

jeszcze w połowie lat trzydziestych. W roku 1935/1936 w szkole było 76 uczniów. Najwięcej młodzieży — 120 osób uczęszczało do szkoły w roku szkolnym 1937/1938³².

Kierownikiem szkoły był ostatni dyrektor Gimnazjum Handlowego — Stefan Nestorowicz, a zatrudnionych w niej było ośmioro nauczycieli³³.

Przeciętna szkoła średnia ogólnokształcąca w Polsce w roku szkolnym 1930/1931 liczyła 275 uczniów, a szkoła zawodowa — 37. Porównując te liczby z danymi o szkołach w Ciechanowie, możemy stwierdzić, że te ostatnie miały o wiele więcej uczniów, niż wynosiła średnia krajowa³⁴. Uczniowie pochodzili przede wszystkim z okolicznych wsi i pobliskich miast powiatowych. Wywodzili się ze wszystkich grup społecznych, przy czym najliczniej reprezentowane były dzieci urzędników państwowych i samorządowych. Ówczesny Ciechanów liczył ok. 15 000 mieszkańców. Zastanawiające jest, że miasto pomieściło i wyżywiło przeciętnie 700 uczniów rocznie. Co dwudziesty mieszkaniec był gimnazjalistą.

Duża liczba młodzieży szkolnej przysparzała miastu problemów. Przede wszystkim brak było dla niej odpowiednich stancji. Dyrekcje szkół rokrocznie likwidowały kilka stancji uczniowskich, jako zupełnie nieodpowiednich. Często zdarzało się, że kilka osób mieszkało w jednym, małym i wilgotnym pokoju³⁵. Szczególnie trudna sytuacja wytworzyła się po otwarciu Szkoły Handlowej, której 75% uczniów pochodziło spoza miasta. Jednak młodzież rolnicza stanowiła w tej szkole tylko ok. 25%³⁶. Aby podnieść odsetek uczniów z tej grupy społecznej, postanowiono otworzyć bursę³⁷. Położona była nieopodal szkoły (ok. 3 minut drogi), a stanowiły ją trzy niewielkie pokoje z siedmioma łózkami. W 1931 r. bursę powiększono o 5 miejsc, jednak zajętych było w niej tylko 9 łóżek, ze względu na wysoką odpłatność (70 zł)³⁸. W rezultacie część młodzieży musiała nadal korzystać ze stancji bądź też dojeżdżać koleją. Dla udogodnienia uczniom dojazdów, w 1937 r. uruchomiono dodatkowy pociąg³⁹.

Życie braci szkolnej w Ciechanowie nie zawsze było łatwe. Bursa droga, stancje urągające podstawowym zasadom higieny, prowadzone przez osoby nieodpowiedzialne. A miasto kusiło urokami... Młodzież, której do zaznaczenia swojej niezależności od dorosłych nie wystarczały osiągnięcia w nauce, schodziła się na „rajskie wieczorki” w owocarni Abrama Fiszermana⁴⁰. Bogatsi, w poszukiwaniu mocniejszych wrażeń wyjeżdżali do Warszawy. Zdarzało się, że uczniowie starszych klas urządzali „tęgie popijawy”⁴¹. Nie oznacza to bynaj-

³² Ibidem.

³³ APW, KOSW, sygn. 99, b. p.

³⁴ F. A. Araszkiewicz, *Szkoły średnie ogólnokształcące w Polsce w latach 1918-1932*, Wrocław 1972, s. 73, 182.

³⁵ „Goniec Mazowiecki” 1924, nr 18-19, s. 6.

³⁶ APW, KOSW, sygn. 184, b. p.

³⁷ *Sprawozdanie wojewody warszawskiego za okres 1930/31*, Warszawa 1932, s. 101.

³⁸ APW, KOSW, sygn. 184, b. p.

³⁹ *Sprawozdanie wojewody warszawskiego za okres 1937/38*, Warszawa 1938, s. 121.

⁴⁰ „Kronika Ciechanowska” 1932, nr 3, s. 7.

⁴¹ S. Łukasiewicz, *Rodowód*, Warszawa 1985, s. 318.

mniej, że wszyscy gimnazjaliści „schodzili na złe drogi”. W większości prowadzili się dobrze. Pochłonięci pracą nie nudzili się.

Szkoły odmieniły koloryt ulic miasta. Popołudniami roily się one od młodych ludzi, którzy z największą przyjemności przechadzali się bez określonego celu, bądź obrzucali się „zaczeptymi i zalotnymi spojrzzeniami”. Wiosną i latem „w każdą niedzielę publiczność wychodząca z kościołów i knajp atakowana była przez młodzież uzbrojoną w puszkii”, zbierającą pieniądze na różne społeczne cele⁴².

Istniejące w Ciechanowie szkoły średnie sprawiły, że miasto stało się znaczącym ośrodkiem oświaty i kultury na Mazowszu Północnym. Wokół szkół zgromadzili się absolwenci uniwersytetów Paryża, Petersburga i Krakowa. Ściągnęli tu m.in. dr M. Dadlez, dr K. Dymowski, K. Stefański, E. Stomm, E. Reutt, J. Krotowska i C. Słoński, których działalność miała znaczący wpływ na oblicze naukowo-kulturalne miasta.

Nauczyciele aktywnie włączyli się do prac przy redagowaniu „Gońca Mazowieckiego” założonego przez Jana Tadeusza Wróblewskiego. Redakcja znajdowała się przy pl. Kościuszki 10. Główny Komitet Redakcyjny tworzyli: prezes Józef Choromański, Stanisław Milewski (ziemianin), Witold Skroboński (rejent) i Jerzy Żarnowski (ziemianin), członkami redakcji byli: Stanisław Bojanowski (ziemianin), Andrzej Lipka (dr med.), Janusz Nowosielski (dyr. szkoły) i Kazimierz Sałaga (prof. gimnazjum). Pierwszy numer ukazał się 28 X 1923 r. W *Credo* redakcja zapowiadała, że będzie „na terenie sześciu ościennych powiatów (ciechanowskiego, makowskiego, mławskiego, płońskiego, przasnyskiego i pułtuskiego) odzwierciedlać życie nasze, troski i bóle i dzielić się wspólną radością”. Dalej zapowiadała „ze stron bliskich, czy dalekich ślać chcemy i pod strzechy ubogie i w możniejsze podwoje. A jednocześnie myśl zbożną siać pragniemy, by wszystkich do pracy zagrzewać — do jedności w Narodzie do miłowania nakłaniać”.

Trudności finansowe sprawiły, że „Goniec” został 11 VII 1924 r. przejęty przez Nauczycielską Spółkę Wydawniczą. Za dział literacki odpowiadał, będąc równocześnie skarbnikiem — dr Michał Dadlez. Administratorem był Hagemajer, Januszewski zajmował się działem teoretyczno-literackim i społecznym, dr Lipka — działem polityczno-gospodarczym, Mazanek odpowiadał za dział sztuki pięknej, ks. Pęski opracowywał dział religijno-społeczny, redaktorem naczelnym był Stomm. Dotychczasowy redaktor naczelny, Jan Tadeusz Wróblewski, pozostał jako członek redakcji. Siedzibę redakcji przeniesiono do gmachu Gimnazjum Państwowego im. Z. Krasińskiego.

Zmiany formalne wpłynęły na zmianę charakteru pisma. Obok wiadomości politycznych, gospodarczych oraz urzędowych zamieszczanych poprzednio, poczęto w „Gońcu” poświęcać więcej miejsca życiu szkoły i kulturze. W wyodrębnionym nowym dziale *Literatura i sztuka* podawano próbki literackie miejscowych „literatów” oraz literaturę obcą w przekładzie ciechanowskich tłumaczy. W dziale tym zamieszczano również utwory uznanych klasyków

⁴² Ibidem, s. 239, 301.

polских. Stałym działem była *Kronika*, w której zamieszczano wiadomości z powiatów. Na ostatniej stronie (rzadziej na przedostatniej) zamieszczano reklamy i drobne ogłoszenia. Inzeraty handlowe, różniły się od drobnych ogłoszeń bardziej wyszukaną grafiką i ornamentyką.

Zmiany programu spowodowały kryzys w redakcji. Opuścili ją dr Lipka i Wróblewski. Tytuł zmieniono na „Tygodnik Mazowiecki”, zachowując dotychczasowy kierunek polityki prasowej. Dla podniesienia poziomu „Tygodnika” poczęto wydawać, od października 1924 r., „Dodatek ilustrowany do Tygodnika Mazowieckiego” — „Nasz Tygodnik”. Zastosowanie w „Naszym Tygodniku”, obok wcześniejszych poziomych i pionowych podziałów kolumn, zdjęć i rysunków znacznie podniosło poziom edytorski pisma. Ukazały się 4 numery „Dodatku”. Spółka zakończyła działalność wydawniczą 32 numerem „Tygodnika Mazowieckiego”. U podstaw likwidacji legły kłopoty finansowe.

Kolejną gazetę również wydawali nauczyciele. Pierwszy numer dwutygodnika regionalnego — „Kronika Ciechanowska” ukazał się 30 XI 1930 r. Redaktorem naczelnym był Czesław Słoński, który począwszy od 2 numeru był również wydawcą. „Kronika” tłoczona była czcionkami drukarni Dźwignia. Ostatni numer wydrukowano w 1935 r. w Drukarni Gospodarczej w Warszawie. Poziom edytorski dwutygodnika w stosunku do „Gońca” był wyższy. Tytuł rozszerzono na całą stronę. Wzrosła liczba kolumn. Teksty długie dzielono zdjęciami, reprodukcjami linorytów i rysunków.

Gazeta odnotowywała wydarzenia z życia organizacji wyższej użyteczności — Kościoła, szkół, samorządu, omawiała imprezy kulturalne i sportowe. W piśmie dało się zauważyć wpływ piłsudczyków, a także dysproporcje między wiadomościami gospodarczymi a kulturalnymi, na korzyść tych ostatnich. Było to następstwem wykształcenia i zainteresowań humanistycznych redaktorów. Nie oznacza to, że zrezygnowano zupełnie z poruszania problemów gospodarczych. Do „Kroniki” wprowadzono elementy sensacji, zamieszczając *Kronikę policyjną* i *Kronikę sądową*. Nowością, świadczącą, że gazeta podążała za wymogami dnia bieżącego, było zamieszczanie repertuaru kina i recenzji filmów.

Nakład „Tygodnika Mazowieckiego”, obliczony na podstawie liczby członków — protektorów, których w kwietniu 1924 r. było 252, sięgał prawdopodobnie 300 egzemplarzy. Nakład „Kroniki Ciechanowskiej” T. L. Młynarski szacuje w granicach 300-500 egzemplarzy⁴³.

Kolejnym pismem redagowanym przez ciechanowskich nauczycieli był „Biuletyn Społeczno-Oświatowy” Obwodowej Rady Oświaty Pozaszkolnej w Ciechanowie. Pierwszy numer ukazał się pod koniec 1935 r. Redaktorem naczelnym był Zygmunt Trociński. „Biuletyn” zawierał szereg praktycznych rad dla czytelników, np. jak należy pisać życiorysy, podania. Podawał wzory wypełniania blankietów, weksli i sprawozdań. Z zakresu matematyki proponowano zapoznanie się z czterema działaniami na liczbach, mierzeniem gruntów i materiałów, rachunkowością i kalkulacją. Dużo miejsca w „Biuletynie” zajmowały przemówienia Piłsudskiego, jego życiorys i historia Legionów.

⁴³ „5 Rzek” 1961, nr 2, s. 4.

Najbardziej żywotnym czasopismem ukazującym się w Ciechanowie okazała się „Iskra”, pismo wydawane i redagowane przez Stowarzyszenie Koleżeńskie „Iskra” przy Państwowym Gimnazjum Męskim. Pierwszy numer z 21 XII 1921 r. oraz dwa następne wydano wspólnie ze stowarzyszeniem działającym przy gimnazjum żeńskim. Od numeru 1 (32) z października 1925 r. „Iskrę” wydawała Bratnia Pomoc przy gimnazjum męskim. W *Słowie wstępnym* został nakreślony cel pisma — „wszechstronne wykształcenie młodzieży (...) oraz wyrobienie społeczne”. Na treść pisma składały się próby poezji i literatury młodzieży i nauczycieli. Uczniowie dzielili się wspomnieniami z obozów, wycieczek, zamieszczali recenzje z koncertów i przedstawień teatralnych, a także sprawozdania z działalności sekcji Stowarzyszenia Koleżeńkiego. Redaktorami byli: A. Dłutowski, P. Kozłowski, W. Narożny, J. Strolla, Z. Siedlecki, S. Łukasiewicz, F. Surdacki, J. Orłowski, prof. M. Dadlez, M. Łukaszewicz, H. Jasiński i Z. Czech.

Periodyk ukazywał się bardzo nieregularnie, np. w 1928 r. ukazał się jeden numer po dłuższej przerwie, od grudnia 1926 r., zaś po prawie dwuletniej przerwie ostatni — 40 numer — w styczniu 1931 r. Szata graficzna „Iskry” była bardzo prosta, pozbawiona elementów dekoracyjnych. Objętość poszczególnych numerów była różna — od kilku stron nawet do 48. Również format A-5 jak na gazetę był nietypowy.

Nauczyciele Gimnazjum Kupieckiego redagowali w latach 1936-1937 „Kupieckie Kursy Korespondencyjne”. W ciechanowskiej drukarni „Dźwignia” został wydany jedyny numer miesięcznika Koła Literacko-Artystycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego pod nazwą „Helion”. Pierwszy numer „Helionu” pod redakcją doktora Michała Dadleza, ukazał się w listopadzie 1924 r. Następne numery miały ukazywać się co miesiąc, niestety zapowiedzi nie zrealizowano. Poza Dadlezem, na łamach tego pisma dwie rozprawy pt. *O stylu życia* i *O metodach uczuciowego łudzenia się* zamieścił drugi ciechanowianin, Stomm.

Władze lokalne, doceniając rolę prasy, już w 1919 r. rozpoczęły wydawanie tygodnika pod nazwą „Gazeta Urzędowa Starostwa Ciechanowskiego”. 5 III 1920 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika pod zmienioną nazwą „Gazeta Ciechanowska Sejmiku Ciechanowskiego”. Będąc organem prasowym samorządu, gazeta nie opowiadała się po stronie żadnego kierunku politycznego. Skupiano się przede wszystkim na zamieszczaniu na jej łamach obwieszczeń, komunikatów władz terenowych i centralnych. Niewiele miejsca poświęcano sprawom nieurzędowym. Sporadycznie przedstawiano protokoły z posiedzeń sejmiku powiatowego, co legło u podstaw zaniechania wydawania gazety. Na posiedzeniu sejmiku 17 I 1920 r. stwierdzono, że „Gazetę Urzędową” wydawać należy bądź w kierunku samorządowym, bądź też zaniechać zupełnie wydawania. Brak tego typu informacji po tej dacie w „Gazecie Ciechanowskiej” pozwala mniemać, że właśnie z tej przyczyny zamknięto redakcję. „Ułatwiła” tę decyzję inwazja bolszewicka, ostatni numer pochodzi z lipca 1920 r. Byłby to jedyny przypadek na gruncie ciechanowskim, że o likwidacji redakcji nie zaważyły względy finansowe. Przez cały okres ukazywania się „Gazety” za jej poziom odpowiadał F. Brzoskiewicz, a drukowana była w drukarni L. Hendla.

Ciechanowski ruch wydawniczy koncentrował się wokół dwóch drukarni⁴⁴. Jedną stanowiła własność Żyda L. Hendla, druga powstała w 1921 r., w zdeprawowanej drukarni J. Majufesa, z inicjatywy miejscowych działaczy społecznych. Sprawami technicznymi kierował Feliks Tumulski, który po upadku nauzczyelskiej spółki wydawniczej odkupił drukarnię.

Produkcja drukarni Tumulskiego była bardzo różnorodna. Obejmowała próby literackie i naukowe, wydawane nakładem autorów, oraz gazety i druki okolicznościowe. Wykaz autorów wydawanych przez Dźwignię otwiera ks. Aleksander Pęski zbiorem opowiadań *Dla Ojczyzny* (1922). W roku następnym Edward Stomm opublikował studia filozoficzne *Wartości osobiste*. W 1927 r. Antoni Kiciński wydał książkę dla młodzieży *Niezwykłe przygody Tolusia*. Bartłomiej Bojanowski w drukarni Tumulskiego w 1936 r. opublikował *O naprawę warunków gospodarczych w Polsce*. W roku tym wydział powiatowy sfinansował publikację *Lasy i nieużytki w powiecie ciechanowskim*, a Kazimierz Raniecki wydał *Grody św. Wojciecha, Ciechanów, Ciechocinek, Cieszyn*. Dziesięć lat wcześniej ks. prof. Mieczysław Węglewicz wydał książkę *Pamiętka z Rostkowa*. W 1924 r. dr Andrzej Lipka opublikował *Tablice uzdrowisk polskich*. Pod redakcją Ireny Terleckiej i Marii Mikułówny ukazał się *Krój bielizny i odzieży* (1937). W drukarni Tumulskiego wydawano również pisma okolicznościowe: „Kalendarz Ciechanowski” (1923), *3-klasowa Koedukacyjna Szkoła Handlowa Polskiej Macierzy Szkolnej* (1931), *Pięćdziesięciolecie Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechanowie. Jednodniówka* (1932), „Jednodniówka Polskiego Bloku Gospodarczego” (1934).

By wykaz prasy wydawanej w drukarni Dźwignia był pełny, należy wspomnieć o kwartalniku Związku Sokołowianek pod nazwą „Ogniwo”, ukazującym się w latach 1931-1938.

14 XI 1926 r. w Ciechanowie ukazał się „Nacjonalista Mazowiecki”, którego wydawcą był Jerzy Raabe. Redaktorem naczelnym był Ignacy Brym. Redakcja znajdowała się w mieszkaniu Porębskiej przy ul. 3 Maja. Wydano go tylko 4 razy, ostatni numer ukazał się 2/3 XII 1926 r. Raabe równocześnie wydawał gazetę w Warszawie, Łodzi, Radomiu i Ciechanowie. Niewielkie wpływy nacjonalistów wśród ciechanowian powodowały, że również gazeta nie znajdowała czytelników, tym samym wielka akcja wydawnicza, przerastająca możliwości finansowe wydawcy, zmusiła go do likwidacji czasopisma.

Sprzedają książki zajmował się Tumulski i księgarnia Sitkiewicza. Drugi nurt dystrybucji książek wiódł poprzez biblioteki. Zaraz po zakończeniu Wielkiej Wojny swoje zbiory udostępniły biblioteki gimnazjum żeńskiego i męskiego.

Biblioteka Szkoły Handlowej dysponowała zbiorem 1000 woluminów (1931 r.), a Publiczna Szkoła Handlowa Zawodowa 200 woluminami. Uczniowie obu tych szkół nie wykazywali większego zainteresowania czytelnictwem. W Szkole Handlowej na jednego ucznia przypadało 1,8 przeczytanej książki (1933 r.)⁴⁵, natomiast w Szkole Doksztalczącej aż 65% słuchaczy nie uczęsz-

⁴⁴ *Drukarnstwo ciechanowskie. Tradycja i współczesność*, Ciechanów 1985, s. 38.

⁴⁵ APW, KOSW, sygn. 84, b. p.

czało do biblioteki i był to najwyższy procent nieczytających wśród tego typu szkół⁴⁶.

Ogólnie dostępną biblioteką była „Książnica”, licząca 1 I 1924 r. 858 czytelników, którzy mieli do dyspozycji 5 861 tomów. Najchętniej z czytelników korzystali rzemieślnicy i robotnicy (85% czytelników). Częściej bibliotekę odwiedzały kobiety (60,8%) niż mężczyźni. Młodzież stanowiła tylko 31,8% czytelników. Również Żydzi niezbyt chętnie wstępowali do „Książnicy”. Największą poczytnością cieszyły się książki beletrystyczne — 64,9%, najrzadziej wypożyczano pozycje naukowe — 7,8% wypożyczeń⁴⁷.

Od 1934 r. istniała w Ciechanowie Powiatowa Centralna Biblioteka. Na początku zakupiono dla niej 250 tomów. Trzy lata później zgromadzono w 11 ruchomych bibliotekach 625 książek. Niewielki księgozbiór (na jedną bibliotekę przypadało 57 woluminów) nie mógł poprawić czytelnictwa, niemniej ułatwiał dostęp wielu osobom do książki⁴⁸.

Zupełnie odrębną, bardzo aktywną grupę bibliotek, stanowiły biblioteki polskich i żydowskich stowarzyszeń kulturalnych i partii politycznych. Żydzi mieli do dyspozycji m.in. bibliotekę towarzystwa kulturalnego „Hazamir”, Bibliotekę Ludową im. Pereca przy Bundzie, hebrajską bibliotekę Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Torbut” czy Zjednoczoną Bibliotekę im. Szaloma Alejchema⁴⁹.

Biblioteki stanowiły ognisko życia kulturalnego, intelektualnego i politycznego. Spotykano się w nich, nie tylko by wypożyczyć książkę czy przeczytać czasopismo, ale także po to, by podyskutować, pograć w szachy lub ping-ponga. W bibliotekach urządzano wieczory recytatorskie i taneczne, próby i przedstawienia kółek dramatycznych oraz wykłady.

Obraz „czytającego” Ciechanowa nie byłby kompletny, gdyby nie wspomnieć o prywatnych zbiorach książek, dających początek domowym, często pokazywanym bibliotekom.

W Ciechanowie międzywojennym pomyślnie rozwijały się: teatr amatorski i życie muzyczne. Odtwórcami ról i reżyserami byli profesorowie i gimnazjaliści. W. Zgliczyński, uczeń gimnazjum w latach trzydziestych, za najlepszych reżyserów ciechanowskich spektakli uważał Dadleza i Hikierta. „O ich umiejętnościach świadczy najlepiej to — twierdził — że wielu moich kolegów w okresie studiów dorabiało sobie w zawodowych teatrach warszawskich”⁵⁰. Stroje i dekoracje wykonywano we własnym zakresie, np. fryzjer Władysław Plewiński był charakterizatorem. Przedstawienia dawano właściwie w każdej sali, która mogła pomieścić kilkanaście osób, że wymienię salę domu parafialnego, kina, remizy czy syndykatu. Sztuki wystawiano oczywiście także w szkołach i kościołach. Repertuar uzależniony był od celu, jaki przyświecał organizato-

⁴⁶ APW, KOSW, sygn. 99, b. p.

⁴⁷ „Goniec Mazowiecki” 1924, nr 7, s. 3.

⁴⁸ „Biuletyn Społeczno-Oświatowy Obwodowej Rady Oświaty Pozaszkolnej w Ciechanowie” 1935, nr 1, s. 3; 1937, nr 1, s. 2.

⁴⁹ D. Piotrowicz, *Ciechanowscy Żydzi*, „Gazeta na Mazowszu” 1992, nr 277, s. 4.

⁵⁰ Relacja Witolda Zgliczyńskiego w zbiorach autora.

rom. Sztuki lżejsze przygotowywano, gdy chodziło o pozyskanie pieniędzy, bardziej poważne z okazji świąt kościelnych i państwowych. Przedstawienia gromadziły liczne rzesze sympatyków teatru, żywo reagujących na to, co się działo na scenie, nagradzających rześzystymi brawami aktorów. Prasa odnotowywała premiery. Ale zdarzało się również, nad czym ubolewała miejscowa gazeta, że „z chwilą opuszczenia kurtyny sala w mgnieniu oka pustoszała”⁵¹.

W przerwie między aktami lub przedstawieniami popisywały się przed publicznością chór lub orkiestra. W mieście działało kilka orkiestr: Strażacka Orkiestra Smyczkowa, orkiestra i chór działały przy Sekcji Muzyczno-Dramatycznej Ciechanowskiego Koła Cyklistów, Orkiestra 11 Pułku Ułanów. Niewątpliwą atrakcją były koncerty w pełnej gali w niedzielne popołudnia lub święta, w wykonaniu którejś z orkiestr na rynku i ulicach miasta. Chóry działały przy szkołach i kościele farnym. Chór gimnazjalny kierowany przez profesora Lamparskiego zorganizowany został dla dodania splendoru różnym uroczystościom. Muzyka i śpiew rozbrzmiewały również w domach, a przede wszystkim w kościołach. W latach 1930-1932 „Kronika Ciechanowska” odnotowała ponad trzydzieści teatralnych i muzycznych imprez kulturalnych.

Główną rozrywką szerokich rzesz ciechanowian były zabawy na dziedzińcu zamku bądź w którejś większej sali. Ogromną popularnością cieszyły się bale urządzane w koszarach 11 Pułku Ułanów Legionowych w kasynie oficerskim. Zapraszano na nie miejscową „elitę” oraz okolicznych ziemian, którzy, rewanżując się, zapraszali oficerów na bale do Związku Ziemian⁵².

Związek pułku z miastem to nie tylko wspólne bale i świętowanie (wszystkie ważniejsze imprezy okolicznościowe uświetniane były obecnością ułanów), ale także wspólna praca nad podniesieniem wykształcenia żołnierzy. W celu zlikwidowania analfabetyzmu wśród ułanów zorganizowano we wszystkich szwadronach szkoły, w których nauczanie prowadzili oficerowie z żonami. Z bezinteresowną pomocą pospieszyli im nauczyciele ciechanowskich szkół⁵³.

Szersze cele stawiało sobie, zorganizowane 17 X 1931 r., koło Białego Krzyża. Poza nauczaniem pragnęło uświadamiać w duchu obywatelsko-narodowym, szczególnie żołnierzy napływających z kresów wschodnich. Przewodniczącą koła była Wanda Choromańska, sekcją nauczania kierowała Julia Krotowska, odczytowo-widowiskową — dr Michał Dadlez, dochodów — Wacław Raniecki. W roku 1939 przewodniczącą koła była Aleksandra Szczyska. Członkowie Białego Krzyża prowadzili, dostosowane do poziomu intelektualnego żołnierzy, odczyty na tematy rolnicze, prawne, samorządowe i skarbowe. Dwa razy w tygodniu członkinie miały dyżury w świetlicy, w czasie których prowadziły rozmowy z ułanami, dopomagały w pisaniu listów, służyły jako partnerki w grach towarzyskich⁵⁴.

⁵¹ „Kronika Ciechanowska” 1932, nr 4, s. 5.

⁵² L. Kmicic-Skrzyński, *Z lat dowodzenia pułkiem ułanów 1921-1924*, „Przegląd Kawalerii i Broni Pancерnej” 1962, nr 27, s. 16.

⁵³ „Głos z Powiatów Województwa Warszawskiego” 1939, nr 5, s. 3-4.

⁵⁴ „Kronika Ciechanowska” 1931, nr 16, s. 1; „Głos z Powiatów Województwa Warszawskiego” 1939, nr 5, s. 3-4.

Sekcja kulturalno-oświatowa i uświadamiania obywatelskiego stowarzyszenia Rodzina Wojskowa prowadziła ożywioną działalność kulturalną wśród żołnierzy. Należy stwierdzić, że Rodzina Wojskowa w Ciechanowie nie zamykała się w kręgu spraw wojskowych, ale również wkraczała szerokim frontem akcji charytatywnych w życie mieszkańców miasta. Oddział ciechanowski prowadził dożywianie dla 800 dzieci i przedszkole na 30 miejsc, wyposażone we wszystkie odpowiednie meble i sprzęty. Do przedszkola uczęszczała pewna liczba dzieci z rodzin bezrobotnych, które były dożywiane, ubierane oraz korzystały ze stałej opieki lekarskiej. By nie demoralizować bezrobotnych, dawano im szansę odpracowania na działkach ogrodowych Rodziny. Do stowarzyszenia zapisanych było 80 żon oficerów i podoficerów⁵⁵.

Ważną rolę w życiu kulturalnym miasta odgrywały katolickie stowarzyszenia i związki: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Sodalicja Mariańska. Członkowie ich nastawieni byli na pogłębianie światopoglądu i obronę wiary katolickiej. Młodzież uświetniała uroczystości kościelne wygłaszając referaty, grając na fortepianie i skrzypkach, deklamowała wiersze „nacechowane namaszczeniem religijnym”.

Życie kulturalne katolickiego Ciechanowa koncentrowało się oczywiście wokół kościołów: farnego św. Piotra i poklasztornego oraz Domu Katolickiego. W domu była duża sala ze sceną i biblioteka katolicka. Z prasy katolickiej ciechanowianie najchętniej czytali: „Rycerza Niepokalanej”, „Gazetę Święteczną” i „Przewodnik Katolicki”, a z gazet diecezjalnych „Hasło Katolickie” i „Miesięcznik Pastorski Płocki”, których korespondentem był ks. prefekt Aleksander Pęski⁵⁶.

⁵⁵ Ibidem, s. 3-4.

⁵⁶ D. Piotrowicz, *Katolicy w Ciechanowie*, „Tygodnik Ciechanowski” 1994, nr 5, s. 5.